GŁOS POMORSKI

Nr. 72 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 300 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11 750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 29-go marca 1923. | Telefon nr. 50 i 51.

Senat popiera akcję rządu

w sprawie sowieckiego wyroku śmierci na ks. arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza.

Stało się to, czegośmy się spodziewali. Bezprzykładny w dziejach nowożytnych wyrok śmierci na głowę Kościoła Katolickiego w Rosji, ks. arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza, wywołuje słuszne oburzenie, które zatacza coraz szersze kręgi.

Oto na wczorajszem posiedzeniu Senatu przed porządkiem dziennym zabrał głos prezes Rady Ministrów, gen. Sikorski i przedstawił sprawę ks. arcybiskupa Cieplaka, podkreślając w niej stanowisko Rządu polskiego. Stanowisko to obecni senatorowie zaaprobowali licznemi oklaskami, czem stwierdzili, że w zupełności zgadzają się z taktyką rządu.

Ze względu na wagę przemówienia prezesa Rady Ministrów podajemy je za PAT'em w całości:

„W odpowiedzi na zapytanie, zgłoszone pod adresem prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagr. w sprawie arcybiskupa Cieplaka i wydanego ostatnio wyroku na najwyższego dostojnika kościoła katolickiego w Rosji, mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie następujące merytoryczne w tej sprawie wyjaśnienia:

Rząd polski od pierwszej chwili, kiedy sprawa arcybiskupa Cieplaka w związku z rekwizycją kosztowności kościelnych w kościołach katolickich, wynikła w Rosji, to znaczy, już przeszło od roku nie zgłaszał swego desinteressement, lecz w każdej poszczególnej fazie tej sprawy zajmował odpowiednie stanowisko.

Proces arcybiskupa Cieplaka interesuje w pierwszym rzędzie cały świat cywilizowany, chodzi tu bowiem o wolność wyznania, chodzi o katolicki kościół w Rosji, który od czasu, kiedy nowy system rządów nastał w tem państwie, jest narażony na cały szereg jasno i metodycznie przeprowadzonych prześladowań. Dlatego też rząd polski w pierwszym rzedzie na samym wstępie procesu zwrócił się do Kurji Apostolskiej z odpowiedniem przedstawieniem, oczekując ze strony Stolicy Apostolskiej koniecznej interwencji, a równocześnie zainicjował u wszystkich rządów państw zachodnich kontrakcję przeciwko gwałtom bolszewickim, która już doprowadziła w konsekwencji do jednolitego protestu całego świata cywilizowanego.

Ponieważ jednak równocześnie szef kościoła katolickiego w Rosji jest Polakiem tak czczonym przez ogół narodu polskiego, ponieważ w danym wypadku sprawa ta w pierwszym rzędzie dotyczy mniejszości narodowej polskiej w Rosji, czyli około dwóch miljonów naszych współrodaków, zamieszkałujących obszary rosyjskie, jest rzeczą zrozumiałą, że z tego względu rząd i naród polski był i jest w wysokim stopniu zainteresowany przebiegiem procesu. Dlatego poseł polski w Moskwie otrzymywał każdorazowo polecenia z jednej strony informowiania rządu polskiego o przebiegu procesu, z drugiej zaś strony komunikowania rządowi rosyjskiemu jasnego i wyraźnego w tej sprawie stanowiska naszego.

Rząd rosyjski przez cały rok dawał nam wyjaśnienia bezwzględnie uspakajające, przedstawiając wobec naszego reprezentanta dochodzenie, wytoczone arcybiskupowi Cieplakowi, jako czysto formalne, które nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych konsekwencji.

Mimo to rząd polski tej sprawy nie spuszczał z oka, a podejrzenia, jakie wraz z całym światem cywilizowanym łączył, okazały, się niestety usprawiedliwione. W ostatnim miesiącu po rocznem prawie zwlekaniu dochodzeń, przyczem arcybiskup Cieplak i jego towarzysze pozostawili na wolności, nie grożąc, jak mnie się zdaje, w niczem istniejącemu porządkowi w Rosji, ani też nie prowadząc czynnej polityki, nastąpił w procesie nieoczekiwany zwrot. Arcybiskup Cieplak został raptownie aresztowany, śledztwo zostało ukończone w zawrotnem tempie i nieoczekiwanie dla całego świata przeciwko najwyższemu dostojnikowi kościoła katolickiego w Rosji i księdzu prałatowi Butkiewiczowi feruje się wyrok śmierci. (Głos: Hańba!)

Pozwoliłem sobie w stosunku do posła rosyjskiego p. Oboleńskiego nazwać wyrok ten wyrokiem, który nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości (oklaski) Chcę podkreślić tutaj w tej Wsyokiej Izbie, że że przemawiam nietylko w imieniu narodu polskiego, ale przemawiając w tej chwili w imieniu świata cywilizowanego, chcę stwierdzić, że każdemu rozumnemu i objektywnie myślącemu człowiekowi musi się nasunąć na myśl podejrzenie, że sprawa ta ma inne, a nie religijne pobudki i podłoże (Głos na prawicy: Zupełnie słusznie!),, że w danym wypadku chodzi o pobudki czysto polityczne, drugorzędne i uboczne, podyktowane znanemi zresztą całemu światu praktykami, jakie rząd sowiecki stale i bezwzględnie stosuje. Ten też rząd jedynie i jego bezwolne narzędzie trybunał rewolucyjny w Moskwie poniesie i nadal pełną odpowiedzialność za wykonanie tego barbarzyńskiego wyroku.

Ponieważ sytuacja jest groźną, dlatego rząd nie poprzestał obecnie na zakomunikowaniu swojej stanowczej opinji w stosunku do reprezentanta Rosji bolszewickiej w Warszawie, ale odniósł się również do Watykanu i do państw zachodnich, aby spowodować wspólny protest przeciwko temu wyrokowi, który jest pogwałceniem wolności sumienia, wolności wyznania i pogwałceniem wszystkich tych praw, jakiemi mniejszość narodowa w każdem państwie, a w szczególności w państwie chcącem uchodzić za najbardziej postępowe cieszyć się powinna. (Oklaski.)

P. Oboleński, reprezentant Rosji sowieckiej w Warszawie, zechciał zakomunikować mi, że wyrok nie będzie wykonany przynajmniej w najbliższym czasie i będzie to sprawą jeszcze dalszych pertraktacyj dyplomatycznych. Urzędowa wiadomość, która nadeszła dziś z Moskwy, potwierdza to stanowisko rządu rosyjskiego nie mniej jednak nie chcę przez podana powyżej wiadomość osłabiać powagi sytuacji, owszem, pragnę ją podkreślić tembardziej, że mamy aż nazbyt dużo w swej przeszłości doświadczeń, które nam wskazuja że takie czy inne oświadczenia rządu sowieckiego są dla rozmaitych względów taktycznych często zmieniane. (Głos: Niestety!)

W każdym razie chcę stwierdzić publicznie, że sprawa ta, którą, jak myślę, zajmą się równie gorąco i równie poważnie wszystkie państwa zachodnie, a przedewszystkiem Stolica Apostolska, nie może stanowić żadnego przedmiotu do jakichkolwiek targów politycznych. (Brawa i oklaski).

*

STOLICA PROTESTUJE.

Warszawa, (Tel. wł.) Dzisiaj stolica protestuje przeciwko wyrokowi śmierci wydanemu przez bolszewicki Trybunał na ks. arcybiskup. Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza. O godzinie 10-tej rano ks. arcyb. kardynał Kakowski odprawił solenną mszę św. na intencję ocalenia skazanych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Sejmu i Senatu, Rządu itd. oraz tłumy wiernych.

O godzinie 1-szej odbędzie się wielki pochód protestacyjny dla zamanifestowania oburzenia stolicy.

Moskwa. (PAT) Wykonanie wyroku śmierci na arcybiskupie Cieplaku i prałacie ks. Butkiewiczu zostało wstrzymane. Stało się to na skutek uchwały centralnego komitetu wykonawczego, który sobie zastrzegł wydanie specjalnej decyzji.

NAWET NIEMCY POTĘPIAJĄ BEZCZELNOŚĆ TRYBUNAŁU SOWIECKIEGO.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" omawiając wyrok przeciwko ks. arcybiskupowi Cieplakowi i ks. prałatowi Butkiewiczowi pisze, że cały świat cywilizowany potępia ten wyrok barbarzyński. Dziennik wyraża nadzieję, że Watykan poczyni wszelkie kroki, aby zapobiedz wykonaniu wyroku.

WALKA BOLSZEWIKÓW Z RELIGJĄ.

Ryga. (PAT). Do „Rigaische Rundschau" donoszą z Moskwy co następuje: Walka z religią w Rosji sowieckiej bierze coraz większy rozpęd. W chwili obecnej czynione są energiczne przygotowania, by nadchodzące święta Wielkiejnocy użyć na cele propagandy antyreligijnej, podobnie jak to już uczyniono podczas świąt Bożego Narodzenia. Program tej propagandy na nadchodzące święta jest bardzo obszerny. Zawiera on [illegible]styczne demonstracje, więc i odpowiednie przedstawienia we wszystkich wiekszych miastach sowdepji, a zwłaszcza w Petersburgu i Moskwie. Niektóre z tych demonstracji [illegible] się odbyć w świątynaich. W wielu miastach zarekwirowano ostatnio szereg cerkwi dla propagandy bezbożności. Ostatnim słowem pomysłów bolszewickich w walce z wyznaniowością jest postanowienie W. C. I. K., otwarcia licznych muzeów antyreligijnych, w których wystawiono będzie to wszystko, co wzbudzić może zdaniem bolszewików wstręt do wszelkiego kultu religijnego. Równocześnie rozwinięto olbrzymią propagandę przy pomocy specjalnych wydawnictw; oprócz już wychodzących czasopism antyreligijnych pod znanemi tytułami; jak „Bezbożnik", „Bezwyznaniowiec" etc. mają być utworzone liczne nowe, szczególnie dla prowincji.

CO ROBI STINNES WE WŁOSZECH?

Wiedeń. (PAT.) „Die Stunde" donosi z Rzymu, że Stinnes przybył tam incognito i konferował z członkami delegacji amerykańskiej na międzynarodowym kongresie izb handlowych, szczególnie z królem stalowym Graafem.

Rzym. (Pat.) Nieznane są powody, dla których Stinnes przybył do Włoch. Zdaje się jednak, że szuka on kontaktu z delegatem amerykańskim na kongres międzynarodowy izb handlowych Boothem, który został wybrany przez kongres przewodniczącym międzynarodowe izby handlowej.

Rzym. (Pat.) Dzienniki donoszą, że Stinnes był na audjencji u papieża oraz złożył wizytę kardynałowi Gaspariemu. Według „Trybuny", Stinnes odbył wczoraj wieczorem dłuższą naradę z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewn. Finzin, powiadamiając go o umowie swej z Graefem, królem stalowym. Finzin zdał natychmiast telefonicznie sprawę Mussoliniemu z odbytej ze Stinnesem rozmowy. „Giornale d'Italia" podaje, że Stinnes odbył również wymianę zdań w sprawie odszkodowań z generalnym sekretarzem ministerstwa spr. zagr. Contarinim. Stinnes wyjechał z Rzymu bezpośrednio do Niemiec.

KANCLERZ CUNO ZACHOROWAŁ... BĘDZIE NOWY KANCLERZ.

Wiedeń. (PAT.) „Sonn u. Montags Ztg." donosi z Berlina: Kanclerz Cuno po powrocie z podróży swej do Monachjum zachorował. Tenże dziennik podaje, że w pewnych kołach politycznych mówią o grożącem przesileniu rządowem w związku z konfliktem, jaki się zarysował między rządem Rzeszy a rzadem pruskim na tle rozwiązania niemieckiej ludowej partji wolnościowej. Rząd Rzeszy nie podziela pod tym względem stanowiska pruskiego ministra spraw wewn.

CHWILOWY ZASTĘPCA KANCLERZA CUNO.

Berlin. (Pat.) Stan zdrowia kanclerza Rzeszy pogorszył się. Do ogólnego zaziębienia dołączyło się zapalenie opłucnej, wskutek czego na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagr. w zastępstwie kanclerza Rzeszy złożył oświadczenie o polityce Rzeszy minister spraw zagr. Rosenberg.

ZMIANA W KONSULACIE NIEM. W GDAŃSKU

Gdańsk, 27. III. (Pat.) Z dniem 1 kwietnia ustępuje ze swojego stanowiska dotychczasowy komisarz Rzeszy niemieckiej w Gdańsku, a zarazem generalny konsul niemiecki Förster. Czynności konsularne obejmie dotychczasowy konsul niemiecki Liedtke.

ZADOWALAJĄCY WYNIK KONGRESU IZB HANDLOWYCH.

Rzym. (PAT.) Clementel i Booth, delegaci francuski i amerykański na kongresie międzynarodowym izb handlowych dali wyraz wobec przedstawicieli prasy swojemu zadowoleniu z wyniku kongresu, przyczem zaznaczyli, że obecność delegata amerykańskiego zdaje się wskazywać na zmianę opinji amerykańskiej na korzyść interwencji Ameryki w sprawach Europy.

SKON GWIAZDY SCENICZNEJ.

Paryż. (Pat.) Sara Bernhardt zmarła tu wczoraj o godzinie 20-tej.

Giełdy.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Dolary 42 000, franki franc. 2 800, mrk. niem. 2.07, frank szw. 7 950,

Akcje: Bank Kred. 18 000, Rudzki 43—45 000, Starachowice 45 000, Żyrardów 1 825 000.

Poznań, 27. 3. (Tel. wł.) Dolary 43 750, frank szw. 8175, mrk. niem. 2.05.

Akcje: Bank Zw. Sp. Zar. I—X. 1 900, Centrala Skór 2 000, Herzfeld i Viktorius 4 000, Unja I i II em. 4 2000.

Nowy projekt uposażeń urzędników państwowych.

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj w ostatecznej redakcji nowy projekt uposażenia urzędników państwowych, który będzie miał zastosowanie do urzędników i funkcjonarjuszy wszystkich gałęzi służby państwowej, z wyjątkiem urzędników stanu sędziowskiego i prokuratorskiego a nadto i do wojska. Jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, projekt ten różni się od dotychczasowego systemu uposażenia i od poprzednich projektów poza nieznacznem wprawdzie polepszeniem uposażenia każdego stopnia służbowego, tem, że powiększa rozpięcie między uposażeniem niższych stopni służbowych, a wyższych. Aby jednak to zwiększone rozpięcie, zgodnie z planem ministra Grabskiego o sanacji skarbu, nie spowodowało w czasie przejściowym, aż do przeprowadzenia tej sanacji, zbytniego obciążenia skarbu państwa, projekt wprowadza tak zw. dodatek regulacyjny, wyrażający się w tem, że liczba punktów, stanowiąca mnożnik dla każdej poszczególnej grupy i dla każdego poszczególnego szczebla służbowego, zostaje powiększona o 70 punktów. Funkcja tego dodatku regulacyjnego będzie polegać w tem że w pierwszym czasie zneutralizuje to zwiększone rozpięcie, a w miarę postępu sanacji skarbu, przez odjęcie co pół roku od liczby 70 punktów do 10 punktów, będzie znowu powiększała to rozpięcie.

O tem jak to rozpięcie zostało przeprowadzone i jakie jest ustosunkowanie uposażenia poszczególnych grup między sobą, daje pogląd następująca tabelka:

Grupa uposażeń	Szczeble					
	a	b	c	d	e	f
I.	2670					
II.	2270	2370	2470			
III.	1-70	1970	2070	2170		
IV.	1470	1:70	1670	1770	1870	
V.	1120	1220	1320	1420	1520	1620
VI.	820	895	970	1045	1120	1195
VII.	630	690	750	810	870	930
VIII.	510	550	590	630	670	710
IX.	420	4·0	480	510	540	570
X.	380	400	420	440	460	480
XI.	340	360	380	400	420	440
XII.	310	325	340	355	370	385
XIII.	280	295	310	325	340	355
XIV.	250	265	280	295	315	325
XV.	220	235	250	265	2°0	295
XVI.	200	210	220	230	240	250

Zaznaczyć tu należy, że w liczbach powyższych mieści się już dodatek regulacyjny w ilości 70 punktów, a dalej, że w stosunku do poprzedniego projektu liczba grup służbowych została zmniejszona, podczas gdy przedtem grup tych było 18, to teraz jest, jak widać — 16. Liczby wyżej przedstawione wykazują tak zwany mnożnik. Jest to liczba oderwana, przez którą, aby otrzymać wysokość uposażenia, trzeba pomnożyć tak zw. mnożną. Mnożna jest liczbą mianowaną, wyrażoną bądź w markach polskich, bądź niemieckich, bądź w walucie zagranicznej, zależnie od tego, czy ma się do czynienia z uposażeniem urzędnika w Polsce, czy w Gdańsku, czy na placówkach zagranicznych. Mnożna zatem będzie odmienna dla urzędników w Polsce, w Gdańsku i na placówkach zagranicznych, podczas gdy mnożnik pozostaje ten sam dla wszystkich urzędników polskich, bez względu na to, czy służą w kraju, czy zagranicą.

Mnożną określać będzie Rada Ministrów, najpóźniej 20 każdego miesiąca na miesiąc następny, biorąc na uwagę zmianę kosztów utrzymania od dnia 15 ubiegłego miesiąca do dnia 15 miesiąca bieżącego. Będzie to miało to znaczenie, że w ten sposób urzędnicy otrzymywać będą całkowite uposażenie raz w miesiącu na początku każdego miesiąca, a wymiar jego będzie obliczony na podstawie wzrostu drożyzny w okresie możliwie bliskim terminowi wypłaty, co zapobiegnie żalom urzędników, że wartość uposażenia w chwili otrzymania już została zdeprecjonowaną przez dalszy wzrost drożyzny.

Pierwszą mnożną określi Sejm.

W końcu wspomnieć należy, że projekt ustawy znosi wszelkie dodatki za lata służby, za studja wyższe, za kierownictwo, a pozostawia tylko dodatek ekonomiczny na czas nienormalnych warunków wywołanych wojną. Dodatek ten pobierać będą urzędnicy, utrzymujący rodzinę, a to w wysokości 45 punktów na każdego członka rodziny, jednakowoż nie wyżej, niż na 5-ciu członków.

Dla Warszawy tylko przewiduje projekt jeszcze dodatek stołeczny, którego wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów. Przewidywana jest wysokość conajmniej 10 proc. ogólnego uposażenia urzędnika.
SF fiela

Paląca sprawa.

Pod tytułem „Echa debat sejmowych w sprawie kolonistów niemieckich" umieszcza w „Kurjerze Pozn." były prezes Urzędu Osadniczego w Poznaniu p. dr. Karasiewicz następujące interesujące uwagi, które na razie ze względu na osobę autora podajemy do wiadomości czytelników, zastrzegając sobie własne uwagi:

Po stwierdzeniu, że po raz pierwszy Sejm zajął wyraźne i stanowcze stanowisko wobec zagadnień kresów zachodnich, dr. Karasiewicz przechodzi do omówienia znaczenia i roli Urzędu Likwidacyjnego i Urzędu Ziemskiego w Poznaniu. Pisze on:

* * *

Kompetencje Urzędu Likwidacyjnego na ogół się przecenia. Urząd ten jest tylko ekspozyturą Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Warszawie, na którym spoczywa cały punkt ciężkości w sprawie likwidacji majątków prywatnych, objętych traktatem wersalskim. Urząd Likwidacyjny w Poznaniu jest jedynie urzędem wyświetlającym, dochodzącym i przygotowującym sprawy likwidacyjne dla Komitetu Likwidacyjnego. Wynika to jasno z ustawy o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich z dn. 4 marca 1920 r. Natomiast głównym czynnikiem w sprawie likwidacji jest Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, składający się z prezesa Urzędu Likwidacyjnego, delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych, delegata Prokuratorji Generalnej w Poznaniu i delegata tego ministerstwa, do którego należy objekt likwidacyjny. Likwidacja odbywa się zwykle w ten sposób, iż Komitet nakazuje sprzedaż likwidowanego objektu w przeciągu pewnego czasu, a gdy ten upłynie, zabiera go na rzecz Państwa. Ponieważ Komitet Likwidacyjny choruje na modną dzisiaj chorobę, tj. nie ma pieniędzy (bo o tem Sejm i rząd zapomnieli), cała likwidacja jest czemś teoretycznym, wiszącym w obłokach jak praktyka wykazała. I tak np. p. Tiedemann z Ruchocic któremu już w końcu r. 1921 nakazał Komitet w przeciągu 3 miesięcy sprzedać majątek, kpi sobie z likwidacji i dzisiaj jeszcze na majątku swym gospodarzy. Komitet mógłby mu majątek zabrać na rzecz Państwa, lecz musiałby według przepisów traktatu wersalskiego za majątek zapłacić, a pieniędzy na to niema. Wiedzą o tem Niemcy i dlatego uchwały Komitetu ignorują.

Nawet w dochodzeniu i wyjawianiu objektów likwidacyjnych Urząd Likwidacyjny skazany jest na inne władze. Kiedy np. chodzi o owe 3000 osad kolonizacyjnych, podlegających likwidacji, wyszukać i wyjawić je musi Okręgowy Urząd Ziemski, bo niemożliwem tysiące akt transportować do biur Urzędu Likwidacyjnego.

Jeżeli zatem zabagniła się sprawa likwidacji osad kolonizacyjnych i majątków ziemskich, nie ponosi winy ani Urząd Likwidacyjny, ani Komitet Likwidacyjny, bo obowiązki swe spełnili, a maszyny do drukowania pieniędzy nie mają. !

Inaczej przedstawia się sprawa z Okręgowym Urzędem Ziemskim. Kiedy nareszcie rząd zdecydował się korzystać z przepisów traktatu wersalskiego i ustawy sejmowej z dnia 14 lipca 1920 o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich na skarb Polski i zgodził się na odebranie niemieckim kolonistom 3000 osad anulacyjnych, rozpoczęła się gorączkowa praca w G. U. Z. Poprzednie miesiące zużyto na skontrolowanie, czy osady anulacyjne, zapisane na Skarb niemiecki, zostały przepisane sądownie na skarb polski, ażeby ustrzec się błędów. Po ustaleniu różnych formalności z Prokuratorją Generalną rozpoczęło się w listopadzie 1921 wysyłanie zawezwań do kolonistów, iż w przeciągu 4 tygodni mają swe osady oddać zastępcom skarbu polskiego pod groźbą eksmisji. I stała się dziwna rzecz. Oto w czasie tej pracy zjawia się wyższy urzędnik z Warszawy w Okręgowym Urzędzie Ziemskim i wyraża niezadowolenie Rady Ministrów, iż bez porozumienia się z władzami wyższemi i Radą Ministrów wyrzuca się tysiące kolonistów na bruk. Okazanie pisma Rady Ministrów wyjaśniło sprawę.

Prawie przeciw wszystkim kolonistom trzeba było wytoczyć procesy o eksmisję i wszystkie skargi (około 3000) trzeba było w Okręgowym Urzędzie Ziemskim dla Prokuratorji przygotować. Ponieważ koloniści rozpoczęli dewastować osady, wyprzedając żywy i martwy inwentarz, trzeba było na 3000 osad ustanowić przymusowych administratorów, a zarazem wyszukać nabywców na osady. Przy pomocy Powiatowych Komisyj Ziemskich udało się do maja 1922 wyszukać nabywców i ustalić ich definitywnie jako przymusowych administratorów i przyszłych właścicieli. Praca była wówczas dla Okręgowego Urzędu Ziemskiego bardzo wielką, ponieważ Główny Urząd Ziemski w Warszawie — zamiast pozwolić na powiększenie liczby urzędników — liczbę urzędników coraz więcej zmniejszał, nie awansując zasłużonych i tęgich urzędników i nie pozwalając w miejsce urzędników, którzy dla braku awansu w Okręgowym Urzędzie Ziemskim przechodzili do prywatnych instytucji, przyjmować nowych. Wszelkie przedstawiania wobec ówczesnego prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego Kiernika i naczelnika personalji Radwana, że ucierpi na tem odniemczenie Kresów zachodnich, spełzły na niczem. Naczelnik Radwan nie ustąpił i liczbę urzędników redukował. Opuściło Okręgowy Urząd Ziemski około 60 urzędników średnich, którzy byli głównemi podporami w pracy nad załatwianiem prac związanych ze sprawą usuwania kolonistów. W początku maja 1922 ustąpili prawie wszyscy urzędnicy wyżsi z Okręgowego Urzędu Ziemskiego, nie mogąc brać odpowiedzialności za postępowanie Głównego Urzędu Ziemskiego wobec zadań Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu. Mnie zaś, jak wiadomo, przymusowo usunięto.

Główny Urząd Ziemski, usunąwszy w ten sposób dawną administrację, sam wziął w ręke nową administrację, oddając rządy p. Bilkowi z Warszawy i delegatom, których z Warszawy przysłał.

Obecnie prawie rok minął nowej administracji. Jak wygląda obecnie sprawa osad anulacyjnych? Stanęła, jak zobaczymy, na martwym punkcie i przez ten prawie cały rok w niczem naprzód się nie posunęła. Z żadnym osadnikiem przez ten rok nowej administracji nie zawarto kontraktu ani nie dano przewłaszczenia, ani nawet nie otaksowano osady, ile ma kosztować, chociaż osady te są własnością rządu polskiego. Ci biedacy, polscy osadnicy, wiszą między niebem a ziemią, niepewni co do swej przyszłości. Jako nie mający do tego czasu żadnego kontraktu, ani żadnej piśmiennej umowy, nie są ani właścicielami ani dzierżawcami i mogą być każdej chwili z osady usunięci. Opowiadają, że już kilku takich osadników miano usunąć lub grozić usunięciem, lecz wierzyć mi się w to nie chce. Możeby opublikowano takie przypadki, jeżeli rzeczywiście zaszły. Kiedy w kwietniu r. 1922 dawna administracja Okręgowego Urzędu Ziemskiego podała projekt oszacowania wartości osad, który na konferencjach przedstawicieli Izby Kontroli Państwa, Ministerstwa Rolnictwa, Głównego Urzędu Ziemskiego Ministerstwa Skarbu i Okręgowego Urzędu Ziemskiego opracowano, Główny Urząd Ziemski na niego się nie zgodził. Przed niedawnym czasem wysłała nareszcie nowa administracja nowy projekt, według którego osadnicy mają zapłacić za swe osady ceny, unormowane na podstawie wartości żyta. Obliczono że na podstawie takiego obrachunku kosztowałaby osada wielkości 15 ha — bez inwentarza martwego i żywego — około 100 milj. mk. (2000 centn. żyta). Kiedy osadnicy obejmowali osady, wynosiła cena takiej osady bez inwentarza około 6 milj. i w tej nadziei, że ceny te będą miarodajne (i co im przyrzeczono), postarali się o pieniądze, kupili od kolonisty inwentarz martwy i żywy, a w Okręgowym Urzędzie Ziemskim dali zaliczki po 10 000 marek za morgę (a więc na 15 ha gospodarstwo około 600 000 mk). Zawsze bowiem praktykowało się za dawniejszych czasów w Okręgowym Urzędzie Ziemskim, że dzień objęcia gospodarstwa lub parceli był miarodawczym dla cen. A teraz mieliby ci biedacy za to, iż Główny Urząd Ziemski zwleka miesiącami z oznaczeniem ceny, być doprowadzeni do kija żebraczego! Toteż dziwić się nie można, że nowo osadzeni osadnicy gospodarzą z dnia na dzień; wyciągają z gospodarstwa co mogą, i zaniedbują je, nie czyniąc żadnych nakładów. Kwitnące niegdyś osady nie będą niedługo do poznania. I takich pieniędzy żąda się od włościanina polskiego, podczas kiedy kolonista się bogaci, płacąc tak mały czynsz (rentę) ze swej osady państwu, iż równa się z osady o 15 ha rocznie cenie dwóch jaj (600 mk.). Ponieważ zaś państwo polskie musi skapitalizowaną rentę (25×600) spłacić Komisji Odszkodowań w złocie, zapłaci za każdego kolonistę około 150 milj. marek polskich, a dostanie od kolonisty 600 mk. polskich rocznie. Wszelkie me starania, ażeby koloniści płacili rentę swą także w złocie, spełzły na niczem — pomimo licznych memorjałów i konferencji. Będziemy mieli zatem w wsiach kolonizacyjnych bogatych kolonistów niemieckich a biedę klepiących osadników Polaków i pamiątkę u każdego kolonisty niemieckiego, że Państwo zapłaciło za niego 150 milj. marek.

Pod tym względem nowa administracja Okręgowego Urzędu Ziemskiego sprawy w niczem nietylko naprzód nie posunęła, lecz naraziła Państwo na znaczne straty. Żaden z osadników, nie mając kontraktu, nie płaci żadnych procentów, mało zaś licząc, mógłby osadnik płacić z hektara centnar żyta, a zatem z osady o 15 ha 15 cent. żyta = 600 000 mk. Wobec 3000 osad ponosi Państwo rocznie 1½ miljarda straty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Telegramy.

O JEDNOLITY PROGRAM SZKÓŁ HANDLOWYCH.

Warszawa (PAT.) „Przegląd Wieczorny". Rozpoczął się dn. 26 bm. w Warszawie trzeci Zjazd dyrektorów i profesorów szkół handlowych. Otwarcia zjazdu dokonał kierownik Ministerstwa Oświaty, p. Mikułowski—Pomorski. Zjazd obraduje nad ustaleniem jednolitego programu szkół handlowych.

UROCZYSTOŚĆ UZNANIA GRANIC WSCHODNICH NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 25. 3. (Pat.) W dniu [illegible] miasto Królewska Huta obchodziła uroczystość uznania przez Radę Ambasadorów wschodnich granic Polski. O godz. 1 w południe na placu św. Józefa uformował się olbrzymi pochód, w którym brało udział około 70.000 ludzi, dziesiątki towarzystw i organizacji ze sztandarami, szkoły, gimnazja, licea. Pochód posuwał się w kierunku rynku, gdzie odbyła się defilada wojsko i wszelkich towarzystw przed generalicją, burmistrzem miasta oraz radą miejską. Burmistrz p. Dombek wygłosił przemówienie, w którem wskazał na wielkie znaczenie uchwały Ambasadorów. Mowę jego przyjęto z entuzjazmem. Następnie pochód ruszył dalej na górę Redena, gdzie odbył się koncert ludowy.

ZBLIŻENIE HANDLOWE WŁOSKO-AUSTRJACKIE.

Rzym. (PAT.) Przybył tu kanclerz austrjacki dr. Seipel. Odjeżdża on do Medjolanu, gdzie odbędzie konferencję z Mussolinim. Na konferencji tej omówiona będzie sytuacja finansowa Austrji, jaka się wytworzyła w związku z udzieleniem Austrji pożyczki międzynarodowej, oraz poruszone będą wszystkie dotychczas nierozwiązane sprawy między Włochami a Austrją, w szczególności zaś sprawa traktatu handlowego włosko-austrjackiego.

BENESZ O MAŁEJ ENTENCIE.

Paryż. (Pat.) Benesz oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Matina" w Pradze, że traktaty, zawarte w roku 1919 w Paryżu, są zagrożone przez ludzi, którzy domagają się ich rewizji. Minister zaznaczył, że celem Małej Ententy jest wzmocnienie porozumienia z Polską oraz ścisła współpraca ze sprzymierzonymi dla organizacji obrony traktatów. Chociaż specjalne interesy — mówił Benesz — nie pozwalają na zespolenie Polski z Małą Ententą, to jednak między Polską a Małą Ententą istnieją trwałe węzły solidarności i współpracy. Zdaniem ministra, przyjaźń polsko-czechosłowacka oraz porozumienie Polski z narodem rosyjskim spojone z sojuszem z Francją, byłyby znakomitą gwarancją ochrony pokoju. Nakoniec dał Benesz wyraz nadziei, że fakt powyższy będzie miał miejsce z wielkim pożytkiem dla przyszłych pokoleń.

Wielki Wiec protestacyjny

w sprawie ks. arcybiskupa Cieplaka i tow.

odbędzie się w czwartek 29. bm. o godzinie 7½ wieczorem w Hotelu Warszawskim.

O liczny udział uprasza Polaków Katolików

Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji.

O święconkę dla najbiedniejszych.

Zbliża się Wielkanoc; święta, w których do sutego stołu zasiadają rodziny, dzieląc się święconem jajkiem w nastroju uroczystym i serdecznym.

W uroczystej tej chwili nie mielibyśmy zupełnego spokoju i zadowolenia, jeżeliby trapiła nas myśl o tych najbiedniejszych, których nie stać nawet na tę najpiękniejszą tradycję świąt Wielkiej Nocy — jajko święcone.

Iluż to jest takich, którzy domu nie mają, samotni, biedni nieszczęśliwi, lub biedacy liczną rodziną obarczeni, dla których zbliżające się święta nie stanowią bynajmniej przedmiotu radości, lecz przygniata ich raczej troska, że swym najbliższym nietylko jajka wielkanocnego i kawałka wędliny, ale nawet chleba suchego kupić nie będą mogli.

Niechże więc obywatelstwo nasze pomyśli zawczasu o przygotowaniu choćby najskromniejszego „Święconego" dla tych najbiedniejszych naszego miasta.

W dniu wesołości wielkanocnej, otrzyjmy chociaż na chwilę łzy cierpiących, sprawmy im chociaż krótką chwilę radości, to kiedy dzwony wielkanocne ogłoszą tryumfalnie „Alleluja", poczujemy w sercu błogą radość ze spełnienia dobrego uczynku.

Złóżmy więc czemprędzej „grosz ofiarny" na Wielkanoc dla najbiedniejszych, a wtedy ze spokojem i czystem sumieniem spożywać będziemy dary Boże w tej uroczystej chwili.

Zwracamy się z gorącym apelem do zamożniejszych obywateli naszego miasta, aby w zrozumieniu biedy i nędzy licznych rodzin i jednostek pospieszyli co rychło z wydatną pomocą na sprawienie „święconki" dla najbiedniejszych.

Wszelkie dary, o ile możności pieniężne przyjmuje z wdzięcznością Redakcja „Głosu Pomorskiego". Z dniem wczorajszym otwarliśmy rubrykę składek na „święconkę" dla biednych miasta Grudziądza.

—** NA ŚWIĘCONKĘ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH MIASTA GRUDZIĄDZA złożyli w dalszym ciągu: na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Wychowania Fizycznego p. dyr. Samoliński 50 000 marek, N. N. 5 000 marek, ks. N. 10 000 marek, Pozatem wpłynęło od red. Pałędzkiego 10 000 marek, od pp. ppłk. Jochelsona 10 000 marek, p. Fr. Rucińskiego 50 000 mk. wania fizycznego, — razem 260 000 marek.

Dotychczas wpłynęło razem na cel powyższy 100 000 marek od „Drukarni Pomorskiej", 25 000 od p. dyr. Poszwińskiego, 10 000 marek od N. N. i 65 000 marek z Komitetu Wychowania fizycznego, — razem 200 000 marek.

Sprawy abstynenckie.

Ustawa z dnia 23 kwietnia roku 1920 o ograniczeniach w spożyciu alkoholu wykazywała szereg tak poważnych braków i niedomagań, że wcielić ją w życie było wprost niepodobieństwem. Zastosowanie tej na kolanie zredagowanej ustawy groziłoby ruiną tysiącom rodzin, przyniosłoby ponadto poważne szkody skarbowi państwa. Ze strony zainteresowanych posypało się też mnóstwo protestów, o motywach tak przekonywujących, że Rada Ministrów rozpatrzywszy je, uważała za stosowne, uchwałą z dnia 14 lutego br. przesłać na ręce Marszałka Sejmu projekt noweli tej ustawy, nowelii, która usuwa bądź zmienia zbyt lekkomyślnie jej postanowienia, nieraz zasadnicze.

Według noweli, ogranicza się sprzedaż napojów, zawierających więcej niż 4 proc. alkoholu.

Art. 2 brzmi obecnie: „Napojów alkoholowych, zawierających ponad 60 proc. alkoholu, pod żadną postacią dla spożycia na miejscu sprzedawać nie wolno. Sprzedaż napojów sporządzonych ze spirytusu nieoczyszczonego, zawierającego fuzle jest wzbroniona". Zasadniczym zmianom uległ, największe rozgoryczenie wywołujący art. 4, który zmieniono obecnie następująco:

„Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych ogranicza się do jednego na 1000 mieszkańców, przyczem najwyżej połowa z nich może być przeznaczona do wyszynku. Z chwilą wydania niniejszej ustawy ilość obecnie istniejących miejsc detalicznej sprzedaży nie może być ponad ustaloną obecnie normę powiększona; zmniejszanie liczby miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych w stosunku do wyżej określonej normy nastąpi z dniem 1 lipca 1923 r.

Redukcja i likwidacja zredukowania miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1924."

Ustęp trzeci art. 5 ustawy z 23 kwietnia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych otrzymuje brzmienie następujące:

„Wojewoda w porozumieniu z Izbą Skarbową w wypadkach szczególnych ma prawo zezwalać na wyjątki od zasady powyższej."

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych mieście w **Grudziądzu** przy ulicy **Groblowej 31** Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Sprawa Wielkiego Tarpna.

Pod tytułem: „W. Tarpno a wykonanie ustaw o reformie rolnicze]" otrzymujemy z kół zainteresowanych w tej sprawie korespondencję następującą: Koła zainteresowane powinny być wdzięczne wszystkim tym, którzy zaopiekowali się ostatecznem uregulowaniem sprawy majątku W. Tarpna. Rozchodzi się bowiem o ważną rzecz i ostateczną decyzję, czy majątek ten ma być na dłuższy przeciąg czasu wydzierżawiony w całości, lub czy nastąpić ma ostatecznie parcelacja gruntów na obszarze tego majątku.

Oświadczając się za rozparcelowaniem Tarpna, zajął „Głos Pomorski" w swym ostatnim artykule mem zdaniem, jedyne możliwe stanowisko. Delegacji zaś, która wyjechała do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, aby przekonać urząd ten o konieczności natychmiastowej parcelacji, życzyć wypada jak najlepszego powodzenia. Chodzi bowiem o uwzględnienie i wykonanie ważnych i zasadniczych rzeczy.

Ustawy są na to, aby były wykonane, a mianowicie tam, gdzie zrealizowanie ich jest łatwe, jak właśnie w Tarpnie. Kilkadziesiąt bowiem adjacentów, małych osadników w Wielkim i w Małem Tarpnie — są pomiędzy nimi i tacy, którzy będąc właścicielami, prócz domku kawałeczka nie posiadają gruntu — pragną ostatecznie zaspokoić swój głód rolny. Ludzie ci, nie mając w czasie ogólnego obecnie zastoju gospodarczego okazji do zarobkowania, patrzą w stronę rządu polskiego, oczekując pomocy od niego.

Czy chciałyby czynniki kompetentne odmówić tej rzeszy biednych ludzi, którzy chcieliby na własnym gruncie pracować na kawałek chleba dla siebie i dzieci i odrzucić ich prośby na korzyść jednostki, której byt, mając kapitały w ręku, jest absolutnie zapewniony? Władze nasze powinny, co do sprawy Tarpna, być óprzezorne i postąpić tak, jak tego dobro ogółu i interes państwa wymaga, boć i o to nam przecież chodzi, aby lud widział, że nasz rząd to najlepszy opiekun dla wszystkich.

Należy również uwzględnić interesy szkół Tuszewa i M. Tarpna, pamiętać o uposażeniu kościoła w M. Tarpnie i nie spuszczać również z oka interesów miasta naszego. W. Tarpno nie jest absolutnie pierwszorzędnym objektem, aby konserwować jego całość za wszelką cenę.

Zabrawszy w powyższej sprawie głos, nie chciałbym pominąć, stosunków w Rywałdzie, które przedstawiają się podobnie. Rywałd, to wielka wioska o dwóch kościołach, mająca większą ilość zagrodników polskich a znaczną ilość niemieckich majętnych gospodarzy. Niemając okazji do pracy i zarobkowania, starają się ci polscy zagrodnicy o parcele majątku „Urzędu Osadn." Stareirody. Majątek jest ten wprawdzie piękny, zaokrąglony i donośny i możnaby w normalnych warunkach być dwóch zdań, czy parcelować go lub nie. W powiecie jednak pogranicznym, jakim jest nasz powiat, w powiecie, gdzie wielka i średnia posiadłość wiejska przeważnie znajduje się w ręku ubogich powinno być tylko jedno zdanie: celem wzmocnienia elementu polskiego w Rywałdzie należy bezwzględnie dać zagrodnikom tej miejscowości parcele.

Uprawiając taką politykę gospodarczą, damy ludziom ubozszym sposobność zarobkowania: ludzie ci, mając zajęcie i chleb, przestrzegać będą pod względem moralnym „to twoje, a to moje" a dla rządów naszych zachowają pamięć i wdzięczność.

WYNIKI STARAŃ MAGISTRATU I STAROSTWA O ROZPARCELOWANIE WIELKIEGO TARPNA.

Według wiadomości przywiezionych przez spec. wysłaną delegację do Warszawy do Główn. Urzędu Ziemskiego sprawa wydzierżawienia majątku W. Tarpno jest sprawą już nieodwołalnie zadecydowaną. Przychylając się jednakże choć w części do życzeń miasta i powiatu G. U. Z. gotowy jest odstąpić miastu tytułem dzierżawy chwilowo 75 hektarów z tego majątku, a następnie wprowadzić do kontraktu z dzierżawcą warunek, mocą którego dzierżawca będzie musiał odstępować na rządanie G. U. Z. dalsze tereny aż do 50 proc. areału Tarpna.

O ile by się dzierżawca na ten nowy warunek nie zgodził, wtedy gotowy jest G. U. Z. wejść w pertraktacje z miastem w sprawie oddania chwilowo tego majątku w dzierżawę miastu.

Sprawa życzeń mieszkańców przedmieścia Tarpna uwzględniona została o tyle, że o ile by tam powstała specjalna kooperatywa, mająca na celu zajęcie się sprawą podziału roli, wtedy G. U. Z. gotów jest odstąpić tej kooperatywie 100 morgów ziemi.

Pamiętajmy o obowiązkowem popieraniu inwalidów!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: W. Czwartek Wschód słońca 5.46 zachód 6.25 Wschód księżyca 2.34 zachód 4.7.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. W środę, dnia 28 marca wieczorem o godzinie 8-mej „Dla szczęścia", dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Zniżki ważne.

W czwartek, piątek i sobotę, 29, 30, i 31 bm. widowiska zawieszono.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj w środę, dnia 28-go marca ostatnie przedstawienie przedświąteczne „Dla szczęścia", wstrząsający do głębi dramat Stanisława Przybyszewskiego. Zniżki ważne. W czwartek, piątek i sobotę widowiska zawieszono. W I-sze święto wieczorem odegraną zostanie świetna komedja Kiedrzyńskiego p. t.: „Czysty interes" w interpretacji pp. Kosteckiej, Tokarskiej, Jastrzębca, Zbierzyńskiego, Burskiego i Ilcewicza. Sztuka ta, dzięki znakomitej grze artystów cieszyła się u nas niebywałem powodzeniem. W 2-gie święto odbędą się dwa widowiska. Po południu o godzinie 3 i pół „Urwis", Katerwy z p. Kostecka w roli tytułowej. Ceny miejsc do połowy zniżone. Bony ważne. Wieczorem o godzinie 8-mej „Kontroler Wagonów Sypialnych", świetna francuska farsa Bissona, wywołująca salwy śmiechu na widowni. We wtorek, dnia 3-go kwietnia „Czartowska Ława", dramat muzyczny Galasiewicza.

—** WSZYSTKICH BIEDNYCH, pobierających wsparcie wzywa Urząd Ubogich, by zgłaszali się jutro w czwartek, piątek i sobotę od godziny 9—2 po południu na ratuszu I (pokój 9) po odbiór kartek na chleb.

—** Z WIECZORKU PASYJNEGO TOW. CZYTELNI DLA KOBIET. W niedzielę, dnia 25 bm. odbył się w auli gimnazjum żeńskiego staraniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet wieczorek pasyjny, na który przybyło kilka set członkin oraz znaczna ilość gości, którzy swem przybyciem okazali życzliwość dla tak zasłużonego Towarzystwa jakiem jest Czytelnia dla Kobiet w Grudziądzu. Wieczorek rozpoczęła znana solistka, panna Helena Strzyżewiczówna przepięknem „Stabat Mater" (Stała Matka) sympatycznej śpiewaczce podziękowano hucznemi oklaskami. Po pięknej z wielkiem przejęciem wygłoszonej deklamacji przez pannę Lenartowską „Przed sądem", Konopnickiej, wygłosił bardzo treściwy i pouczający wykład na temat: „Jasna Góra czyli Królowa Korony Polskiej" ks. dyr. Jaranowski. Wykład ilustrowany przeźroczami wywarł na zebranych głębokie wrażenie. Po wykładzie wystąpiła na wielostronne życzenie panna Strzyżewiczówna po raz wtóry, poczem na zakończenie nastąpiła gra na fortepianie na 4 ręce przez panny Rzoskówny. Drogą dobrowolnych datków zebrano od gości (dla członk. był wstęp wolny) 93 794 i pół marki. Kwotę tę przeznaczyło Towarzystwo na sztandar, który w niezadługim czasie będzie ukończony i w maju z powodu obchodu 15-letniej rocznicy założenia Towarzystwa poświęcony.

—** POGRZEB ŚP. POR.-PILOTA STANISŁAWA CHŁOPECKIEGO. Wczoraj dnia 27 bm. odbył się pogrzeb śp. por.-pilota Stanisława Chłopeckiego, zmarłego tragiczną śmiercią na placu lotniczym w Grudziądzu. Orszak pogrzebowy wyruszył o godzinie 4-tej po południu z kaplicy Szpitala Garnizonowego na cmentarz. Orszak ten cały przedstawiał się nadzwyczaj imponująco. Na przedzie kroczyła kompanja honorowa 64 pułku, dalej muzyka, następnie delegaci różnych pułków, niosący wieńce, przed specjalnym karawanem, w jakich zwykle wiozą zwłoki lotników szedł proboszcz garnizonowy ks. Łęga, za karawanem zaś szła rodzina zmarłego, dalej korpus oficerski z gen. Ładosiem na czele, oficerowie francuscy, przydzieleni do różnych oddziałów lotniczych, oddział żołnierzy lotniczych, oraz tłumy publiczności.

Z kaplicy do karawanu trumnę ze zwłokami zmarłego koledzy ponieśli na ramionach oficerowie, tak samo na cmentarzu z karawanu na miejsce spoczynku. Po krótkiej, gorącej przemowie ks. prob. Łęgi i odprawieniu obrzędków religijnych, trumnę ze zwłokami złożono do grobu. Grób zmarłego lotnika przyozdobiono krzyżem, złożonym z dwuch śmig samolotowych.

Po ukończeniu ceremonji pogrzebowej oficer komenderujący orszakiem wojska zdał gen. Ładosiowi raport, poczem odbyła się defilada i oddziały wojska przy dźwięku muzyki wróciły do koszar. Smutna ta uroczystość pogrzebowa wywarła na zebranej na cmentarzu publiczności mocne wrażenie.

—** NASZE KOLEJNICTWO. Dotychczasowy naczelnik ruchu w Grudziądzu, obejmujący niebawem dyrekcje techniczną Zakładów Przemysłowych „Winkelhausen" p. inż. Dzledziul wygłosi w środę dnia 4-go kwietnia w sali Hotelu Warszawskiego odczyt na temat „Projektowany rozwój sieci kolejowej w Polsce na zasadzie ustaw sejmowych i prac Państwowej Rady Kolejowej oraz widoki kolejnictwa naszego na przyszłość."

Odczyt ten niewątpliwie zainteresuje szersze koła kupiectwa przemysłu i wogóle wszystkich sfer gospodarczych, gdyż od rozwoju kolejnictwa zależny jest rozwój ekonomiczny kraju.

—** KŁOPOTY KOMITETU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. gen. Ładosia zebranie Komitetu Wychowania Fizycznego w sprawie eksmisji organizacji wychowania fizycznego, jak „So-

koła“ i innych ze szkoły przy Brackiej. Sprawę powyższą przedstawił dyr. Samoliński, przedkładając rezolucję, wystosowaną do komisji szkolnej, którą przyjęto jednogłośnie. O ile nam wiadomo, dziś po południu odbędzie się posiedzenie komisji szkolnej przy Magistracie, na której sprawa powyższa zostanie ostatecznie załatwioną a mamy nadzieję, że ku zadowoleniu obu stron.

Po zebraniu członkowie Komitetu złożyli do dyspozycji najbiedniejszych miasta na święcone 65 000 marek, z czego kwitujemy na innem miejscu.

—** **CZERWONY KRZYŻ** prosi nas o podanie następującej wiadomości: Ponieważ wiele osób było nieobecnych na walnemzebraniu i osoby zainteresowane zapytują nas o poszczególny skład sekcji podajemy zatem:

1. Sekcja Propagandy: Przewodnicząca p. generałowa Ładosiowa, pułk. Vogel, p. Zmudziński, oraz p. redaktor Palędzki.

2. Sekcja Finansowa: Przewodnicząca p. Starościna Ossowska, zastępczyni pp. majorowa Schmidtowa, dyrektorowa Poszwińska, Dr-owa Chełmicka, porucznik Dawidowski. Pani dyr. Poszwińska z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpiła ze stanowiska przewodniczącej, lecz w sekcji tej nadal pozostaje, oraz skarbniczka p. Tadeuszowa Marchlewska.

3. Sekcja gospodarcza: Przewod. p. sędzia Bernecka, skarbniczka p. Klimkowa.

4. Sekcja Sanitarna: Przew. p. D-rowa Steinerowa oraz p. Dr. Chełmicki.

5. Sekcja Opieki nad niemowlętami: Przew. p. dyr. Maciejewska, zastępczyni p. Bielicka, skarbniczka p. Wysocka.

6. Sekcja opieki nad wdowami i sierotami wojennemi: Przewodnicząca p. Ossowska, zastępczyni dyr. Herczyńska oraz pułkownikowa Zołoteńko.

W Nowej Wsi pod Grudziądzem sprawami Czerwonego Krzyża zajmuje się bardzo dzielnie z dodatnim rezultatem obywatelka miejscowa p. Anna Stokowska.

—** **UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA STRAŻAKOM DYPLOMÓW I PODARKÓW PAMIĄTKOWYCH ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ** odbędzie się — jak uchwaliło ostatnie zebranie Ochotniczej Straży Ogniowej — dnia 29 kwietnia br. według programu następującego: O godzinie 1 i pół po południu odbędą się ćwiczenia Straży, o godzinie 5-tej po południu rozpocznie się uroczystość i trwać będzie aż do rana. Bliższe szczegóły będą jeszcze w swoim czasie ogłoszone.

Na cele uroczystości złożył p. inż Kopernik 50 000 marek. Oby i reszta obywatelstwa poszła śladem p. Kopernika w zrodoniosłych zadań naszej Straży Ogniowej. Dalsze składki są spodziewane.

—** **SPROSTOWANIE do artykułu „Kwestja obrony przeciwgazowej“.** Na podstawie umowy bolszewicko-niemieckiej z 3-go kwietnia 1922 roku obowiązuje się gen. sztab sowiecki (nie jak podano niemiecki) utrzymywać w razie wojny 18 dywizji piechoty oraz 8 dywizji jazdy na swojej zachodniej granicy?). Aparaty lotnicze typu handlowego „Olbrzym“, będące w posiadaniu Litwinów, są wyrobu niemieckiego, posiadają silniki „Maybacha“ o szybkości 225 km. (nie 22 km) na godzinę, przy obciążeniu 7 ludzi załogi, 12 pasażerów, 1 tony ładunków i 8 godzin zapasu paliwa. Za pomocą tych aparatów mogą Litwini lub Bolszewicy zostać zaopatrzeni w środki ochronne przeciwgazowe lub też gazy przez Niemców.

—** **NA RZECZ KOMITETU (wzgl. Instytutu) OBRONY PRZECIWGAZOWEJ** redakcja pisma naszego otworzyła swego czasu listę składek. Dalsze datki przyjmuje administracja pisma naszego.

Sprawy kościelne.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE FARNYM w czasie Wielkiego Tygodnia i świąt wielkanocnych.

Środa: Od godziny 5-tej po południu spowiedź.

Wielki Czwartek: Od godziny 6 i pół rano spowiedź, o godzinie 9-tej uroczysta Msza św., następnie przeniesienie Najśw. Sakramentu do ciemnicy.

Wielki Piątek: O godzinie 9-tej nabożeństwo wielkopiątkowe i przeniesienie Najśw. Sakramentu do grobu. Wieczorem o godzinie 7 i pół Gorzke Żale i kazanie.

Wielka Sobota: O godzinę 8-mej święcenie ognia i wody następnie o godzinie 9-tej Msza św.

Pierwsze święto wielkanocne: O godzinie 6-tej rano Rezurekcja, Msza św. i kazanie, o godzinie 9-tej Msza św., o godzinie 10-tej suma i kazanie, o godzinie 12-tej Msza św. i kazanie.

Po południu o godzinie 6-tej uroczyste nieszpory i początek Wiecznej Adoracji, która trwać będzie przez całą nac i drugie święto do godziny 6-tej po południu.

Drugie święto wielkanocne: O godzinie 6 i pół rano Msza św., o godzinie 8-mej Msza św. i kazanie, o godzinie 10-tej suma i kazanie, o godzinie 11-tej minut 20 Msza św., o godzinie 12-tej Msza św. i kazanie.

Po południu o godzinie 5 i pół uroczyste nieszpory, procesja i „Te Deum“.

W Wielki Piątek i Sobotę spowiadać nie będziemy.

Święcenie pokarmów odbędzie się w sobotę o godzinie 10 i po południu o godzinie 6-tej.

W Wielki Piątek i Sobotę jest kolekta na św. Grób Jerozolimski, a w pierwsze święto na dalszą budowę kościoła w Tarpnie.

W kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo w Wielki Czwartek i Piątek o godzinie 8-mej przed południem w Wielką Sobotę o godzinie 7 pół przed południem, przedtem święcenie ognia i wody, nabożeństwo wieczorne w Wielki Piątek rozpocznie się o godzinie 7-mej.

Rezurekcja będzie w pierwsze święto o godzinie 5-tej rano, następnie Msza św., suma i kazanie o godzinie 9 i pół.

W drugie święto o godzinie 8-mej Msza św., o godzinie 9 i pół suma i kazanie. Po południu o godzinie 6-tej uroczyste nieszpory i początek Wiecznej Adoracji, która trwać będzie przez całą noc i trzecie święto do godziny 6-tej po południu, a zakończy się procesją i Te Deum.

W Kaplicy Serca P. Jezusa w M. Tarpnie odbędzie się nabożeństwo w Wielki Piątek i Czwartek i Piątek o godzinie 9-tej przed południem, w Sobotę o godzinie 7 i pół, przedtem święcenie ognia i wody. Wieczorne nabożeństwo w Wielki Piątek odbędzie się o godzinie 6-tej.

Rezurekcja będzie w pierwsze święto o godzinie 6 rano,, następnie zaraz Msza św., w drugie święto Msza św. o godzinie 8-mej.

Prócz tego odprawi się w kościele garnizonu dla ludności cywilnej w pierwsze i drugie święto nabożeństwo o godzinie 11 i pół.

W końcu zwracam się z prośbą serdeczną do wszystkich pań, które w stronach rodzinnych należały do Kongregacji Marjańskiej, aby zechciały albo w kancelarji parafjalnej się zgłosić albo też listownie podać swój adres.

Ks. Dembek.

—** **PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE GARNIZONOWYM W ŚWIĘTA WIELKANOCNE.** We Wielki czwartek, piątek i sobotę Msza św. o godzinie 8-mej. W piątek o godzinie 6-tej Gorzkie Żale, po nich Droga Krzyżowa. W sobotę o godzinie 7-mej wieczorem Rezurekcja. W pierwsze i drugie święto nabożeństwo o godzinie 9-tej dla wojska, o godzinie 11 i pół dla ludności cywilnej, nieszpory o godzinie 4-tej.

Ks. Łęga, st. kapelan.

Ofiary.

(Do odebrania w administracji pisma naszego!)

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożył p. sędzia Ferens 25 000 marek, p. Kabatek 30 000 marek. (Opóźnione!)

—** **NA INWALIDÓW WOJENNYCH** złożył p. Kabatek 30 000 marek.

—** **NA KOŚCIÓŁ W TARPNIE** złożył p. Kabatek 40 000 marek.

Podziękowanie.

—** **NA CZERWONY KRZYŻ** złożył p. Dudkiewicz ze Skorzewa pow. chojnickiego 10 000 marek. Hojnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać“.

Tow. Czerwonego Krzyża.

—** **NA ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZA CHOREGO** złożyli: D-stwo Majowie 10 000 marek, p. Tadeusz Junosza 10 000 marek, Hojnym ofiarodawcom składa Czerwony Krzyż serdeczne podziękowanie.

Ruch towarzystw.

—(rt) **CHÓR KOŚCIELNY.** Jutro w środę o godz. 6-tej popoł. odbędzie się na sali parafjalnej próba chóru kościelnego.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Święto uznania granic wschodnich).** W ub. niedzielę odbyła się w Toruniu uroczystość z okazji uznania granic wschodnich przez Radę Ambasadorów. Po uroczystem nabożeństwie i odśpiewaniu Te Deum w kościele św. Jana przy ślicznej pogodzie odbyła się rewja przed general. i przedstawicielami władz ustawionych niestety nie w odpowiednim punkcie miasta. Od dłuższego czasu po raz pierwszy obywatele toruńscy mieli sposobność podziwiać doskonale wyćwiczone i wyekwipowane szeregi naszej dzielnej armji

„Słowo Pomorskie“ krytykując trochę spóźnioną porę urządzenia uroczystości — w Grudziądzu n. p. odbyła się ona tydzień przedtem — pisze co następuje: „Sama chęć urządzenia podobnych obchodów jest już uznania godną, nie należy więc winić odnośnych władz, iż uroczystość ta odbyła się dopiero wczoraj, a nie przed 8 dniami, jakby to na stolicę Pomorza przystało. Ustalenie porządku podobnej uroczystości wymaga widocznie wiele czasu, tem tłumaczą się też zmiany programu jakich dokonywano do ostatniej chwili.

Pomimo wszystko obchód — z małemi wyjątkami — udał się dskonale“.

—** **CHEŁMŻA. (Banda złodziei pod kluczem).** Policja w Chełmży w ostatnim czasie wykryła mnóstwo sprawców kradzieży dokonanych w ostatnim kwartale w mieście i okolicy Chełmży. Sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu.

—** **WĄBRZEŹNO. (Śmierć po goleniu wskutek zatrucia krwi).** W ostatnich dniach zmarł w Wąbrzeźnie niejaki Franciszek Cibis, kierownik Państw. Urzędu budowlanego. Zmarły podczas golenia się, zdrapał brzytwą małą krosteczkę, co spowodowało zatrucie krwi. Jak stwierdzono, metalowe naczynie do mydlenia zawierało nieco miedzi, która prawdopodobnie wydając osad (rdzę miedzianą) przyczyniła się do nieszczęśliwego wypadku śmierci.

Z powyższego wypadku wynika, że przedewszystkiem jak najstaranniejsza czystość przedmiotów potrzebnych do golenia winna być przestrzegana przez każdego. Dalej winniśmy wystrzegać się zdrapywania krostek, choćby najmniejszych, gdyż łatwo może się wcisnąć brud do rany i sopwodować zatrucie krwi.

—** **GNIEW. (Przejęcie wiosek granicznych).** Ubiegłego piątku starosta przejął formalnie od władz niemieckich granice naszych pięciu wiosek na prawym brzegu Wisły.

(Z ruchu narodowego i kulturalnego). Ubiegłego piątku odbył się w Gniewie obchód z powodu ustalenia granic Polski. Towarzystwa ze sztandarami, młodzież szkolna, drużyny harcerskie, załoga wojskowa z orkiestrą, reprezentacje władz i urzędów oraz liczna publiczność udały się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo zakończone odśpiewaniem Te Deum.

Po pięknem przemówieniu prof. Ł. na rynku uformował się pochód ulicami miasta, które przystroiło się w chorągwie. Uroczystość zakończyła rewja oddziałów wojskowych i drużyn harcerskich.

W sobotę znów odegrała młodzież progimnazjum w sali hotelu Centralnego „Dziady“ Mickiewicza. Sztukę przygotowaną starannie przez prof. Sieteskiego odegrano jak na młodociane siły wcale dobrze, a już panna Kydryńska w roli niewidomej matki okazała prawdziwy talent dramatyczny.

—** **PELPLIN. (Z ruchu jarmarcznego).** Dnia 24 b. m. odbył się w Pelplinie jarmark, na który stawiono bardzo dużo koni i bydła, prawie najlepszej jakości. Lecz kupców było bardzo mało, ceny podawano za wysokie, dlatego nie rozsprzedano wiele. Płacono za konie dobre od 2 i pół do 3 i pół miljona marek, za bydło dobre do 1 800 000 mk.

—** **KOŚCIERZYNA. (Zmiany w miejscowej prasie).** Redakcję i kierownictwo „Pomorzanina“ objął w ostatnich dniach p. Kazimierz Purwin, redaktor „Dziennika Gdańskiego“ i niestrudzony działacz społeczny w Gdańsku, zwłaszcza w dziedzinie muzyki i śpiewu. Nowemu kierownikowi udało się natychmiast zlikwidować trwający tam od przeszło dwóch tygodni straj drukarzy.

—** **DZIAŁDOWO. (Święto uznania granic).** O przebiegu uroczystości z powodu zatwierdzenia granic Rzeczypospolitej Polskiej, jaka odbyła się przed kilku dniami w Działdowie, piszą do „Słowa Pomorskiego“ co następuje:

„W środę dnia 21 bm. odbył się wieczorem capstrzyk. Dnia następnego stanęły na placu koszarowym o godzinie 9 rano wszelkie towarzystwa, celem sformowania pochodu. Jako pierwsze szkoły, następnie wojsko z orkiestrą, później straż ogniowa, urzędnicy, towarzystwo śpiewu Lutnia, Sokoli, kolejarze itd. Pochód wyruszył ulicą Dworcową, Rynkiem, Pocztową i Wolności, gdzie rozszedł się do kościołów katolickiego i ewangelickiego. W kościele katolickim przygrywała podczas mszy św. kapela 32 p. p. Po mszy św. powrócił obchód na Rynek, gdzie przemówił w stosownych do chwili słowach p. burmistrz, kończąc przemowę swą wniesieniem okrzyku na cześć armji sprzymierzeńców i Rzeczypospolitej. Potem odbyła się defilada wojsk i niektórych towarzystw. Po południu od 3—6-ej dawała kapela na Rynku koncert. Nadmienić tu wypada, że odegrała ona nadzwyczaj trudne i piękne sztuki. Miejmy nadzieję, że orkiestra ta Działdowo częściej odwiedzi. Wieczorem odbył się raut w hotelu „Dwór Państwowy“, gdzie przy dźwiękach muzyki bawiono się do 2-giej w nocy. Podczas rautu złożono większą kwotę na zakup instrumentów dla kapeli. Dodać wypada jeszcze, że całe miasto przybrało szatę świąteczną i obywatele nie szczędzili trudów do upiększenia swych domów. Dzień 22 marca pozostanie obywatelom długo w pamięci.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Tajna fabryka fałszowanych obrączek ślubnych).** W okolicy Bydgoszczy od kilkunastu dni grasuje jakaś niebezpieczna banda oszustów. Osobnicy ci, pod pozorem, że wyczerpała im się gotówka, lub że ich okradziono ofiarując w zastaw rzekomo drogocenną obrączkę ślubną, wyłudzają od łatwowiernych po kilkadziesiąt tysięcy marek i znikają bezpowrotnie. Łatwowierni obywatele za późno przekonywują się, że padli ofiarą oszustwa, obrączki bowiem okazują się jako bezwartościowy mosiężny pierścień stemplowany stemplem rosyjskim złota 56.

Proceder ten zasilany jest niezawodnie przez jakąś tajną fabrykę podobnych obrączek, w ubiegłym tygodniu bowiem aż 5 sztuk tych falsyfikatów przyniesiono celem zbadania do jednego z tut. składów biżuterji.

—** **POZNAŃ. (Nowe pomniki w Poznaniu).** Po cichu i bez rozgłosu ustawiono w parku Karola Marcinkowskiego piękne popiersie Juljusza Słowackiego. Biust ten dłuta artysty rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego, twórcy pomnika Słowackiego w Miłosławiu, wykuty jest z białego marmuru śląskiego, który w naszym klimacie o wiele jest odpowiedniejszy od marmuru karraryjskiego, twardszy jest bowiem i bardziej na wpływy atmosferyczne odporny. Materjału dostarczył magistrat, inne koszta pokrył z własnych funduszów prezydent miasta p. Cyryl Ratajski. W parku Moniuszki rozpoczęto już kopać fundamenta pod popiersie Chopina, które stanie u wylotu alei jego imienia. Popiersie o rozmiarach 105×75 cm. niemal już wykończone, również z marmuru śląskiego, jest dziełem artysty rzeźbiarza Marcina Rożka. Marmuru i materjału na cokół dostarczył również magistrat, resztę kosztów wziął na siebie prezydent miasta p. Ratajski. Popiersie to ustawione będzie jeszcze przed dn. 3 maja.

W planie jest jeszcze wzniesienie w parku Moniuszki bronzowego popiersia Moniuszki.

(Ukarany hakatysta). Naczelnego redaktora „Posener Tagbl.“ dr. Wilhelma Loewenthala skazała Izba karna na dwa miesiące więzienia. L. umieścił w numerze 161 z 21 roku swego pisma art. pod tyt.: „Ursachen u. Wirkungen“ (Przyczyny i skutki), w którym, celem zohydzenia urządzeń państwowych przytaczał zmyślone fakta:; okolicznością obciążającą było ukazanie się artykułu w czasie przeprowadzenia reformy.

—** **OPALENICA. (Rozpoznanie zwłok).** W zwłokach znalezionego na torze kolejowym pod Opalenicą młodzieńca rozpoznano 16-letniego Helma — praktykanta firmy Mieczkowski i Sp. z Grodziska. Młodzieniec popełnił samobójstwo.

—** **TRZEMESZNO. (Pokąsani przez wściekłego psa).** W ubiegłym tygodniu pokąsał pies pokojowy p. W. pięć osób, między temi także swą panią. Ponieważ u psa stwierdzono wściekliznę, pokąsanych wysłano do zakładu Pasteura w Warszawie.

—** **ŚRODA. (Profanacja grobowca).** Niewyśledzeni dotąd osobnicy wtargnęli do grobowca familji Stróżyńskich, znajdującego się na tutejszym cmentarzu i otworzyli jednę z trumien w zamiarze rabunku. Śledztwo w toku.

—** **WARSZAWA. (Epidemja śpiączki).** W okresie ostatnich tygodni zarejestrowano wśród ludności Warszawy 13 wypadków śpiączki, z których 4 były śmiertelne.

(Tragedja pozbawionego pracy). W tych dniach 26-letni b. urzędnik administracji „Rzeczypospolitej“ M. Kołakowski w mieszkaniu swego kolegi podczas jego nieobecności poderżnął sobie gardło brzytwą w celu samobójczym. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Kołakowski oświadczył, że przyczyną targnięcia się na życie była rozpacz z powodu wydalenia go z posady i wobec tego stracił chęć do życia. Desperat pozostawił kartkę do kolegi i list do narzeczonej.

(Napad na pociąg). Gdy pociąg nr. 1811 idący z Warszawy do Brześcia, wyszedł ze st. Biała, był zatrzymany hamulcem automatycznym, z powodu napadu. Jednego ze złodziei zatrzymano i oddano policji na st. Chotyłów.

Rozmaitości.

× **Pius XI myśli o swym grobie.** W kołach watykańskich zapewniają, że papież Pius XI już obrał sobie miejsce, w którem chce być pochowany. Papież chce w ten sposób wykonać wolę Leona XIII, którego grób znajduje się od dawna w Bazylice św. Jana w Latran, podczas, gdy ciało jego znajduje się w krypcie prowizorycznej w Bazylice św. Piotra. Identyczne zarządzenia wydał papież do swego grobu.

× **Przeszczepienie oka.** Nowojorski „Kurjer Ilustrowany" donosi: Ociemniały wskutek wypadku przed 14 laty rodak nasz, Alfred Lemanowicz, dziewiętnastoletni młodzieniec, któremu znany okulista, dr. Morgan z Paterson (New-Jersey) wstawił oko, wyjęte z młodej świnki, w nadziei, iż zdoła przywrócić mu wzrok po tylu latach strasznego kalectwa, ma się, po dokonaniu operacji, zupełnie dobrze. Podczas zmiany bandażów Lemanowicz zdołał rozróżnić światło od ciemności i jakkolwiek przedmiotów rozpoznawać jeszcze nie mógł, to dr. Morgan jest pewny, że operacja się uda i że po krótkim czasie operowany będzie mógł widzieć dokładnie.

× **Odkrycia paleontologiczne nad Loarą.** Profesor Philis, który prowadzi badania wykopalisk dla paryskiego muzeum historji naturalnej, odkopał w ostatnich czasach we wsi Seneze głowę przedpotopowego nosorożca wraz z kilku kośćmi i głowę olbrzymiego jelenia z ogromnemi rogami. Przed wojną prof. Philis, prowadząc badania subwencji Tow. geologicznego w Bazylei, wydobył dużą i kompletną głowę słonia z kłami, długości 4 metrów, kilka szkieletów jeleni różnej wielkości, 5 lub 6 gatunków antylopy z rogami spiralnemi, oraz wielką antylopę, bardzo podobną do tych, jakie żyją obecnie w Chinach i w Himalaya. Najciekawszem odkryciem było zwierzę z rodzaju kotów, które obecnie jest zupełnie nieznane. Poszukiwania trwają dalej.

Polski „Köpen ck" i jego czyny.

Niezwykła karjera genjalnego oszusta.

W swoim czasie głośny był sensacyjny proces niejakiego Martonia, który pod przybranem nazwiskiem księcia Wołkońskiego popełnił cały szereg oszustw i szantaży, występując w roli bądź to prokuratora, bądź rotmistrza żandarmerji.

Karany już poprzednio trzykrotnie przez sąd wojskowy w Kielcach i dwukrotnie przez sąd okręgowy w Łodzi, odbył ostatnio wymierzoną mu karę i znalazł się na wolności, by znowu dokonać zdumiewających wprost swą bezczelnością i pomysłowością czynów, a co zatem idzie znaleść się znów za kratami sądowemi.

W dniu 12 marca br. do posterunku policji państwowej w Konstantynowie zgłosił się elegancko ubrany osobnik z teczką pod pachą, przedstawił się jako podprokurator sądu okręgowego w Łodzi Mandecki, przyczem okazał równocześnie legitymację służbową. Przybyły rozkazał komendantowi posterunku, aby dostarczył mu podwodę do Lutomierska, dokąd udaje się w sprawach służbowych. Żądaniu „prokuratora" stało się zadość i wkrótce na posterunku w Lutomirsku zażądał nowej podwody oraz asysty posterunkowego do Puczniewa. Przed wyjazdem polecił telefonicznie zawiadomić posterunek w Puczniewie, aby cała policja była w pogotowiu, gdyż przyjeżdża w ważnych sprawach służbowych prokurator sądu okręgowego. W Puczniewie zapowiedziany przyjazd dygnitarza wzbudził sensację. Ludność przygotowała się do uroczystego przyjęcia i z honorami przywitała przybywającego w asyście „prokuratora". Przybywszy na miejsce pseudoprokurator zawezwał komendanta posterunku, któremu polecił wraz z sobą udać się do zamieszkałego we wsi Jerwanice gm. Pucznlew Aleksandra Pawłowskiego. U wyżej wymienionego przybyły prokurator przeprowadził dochodzenie, polecając jednocześnie aresztować Pawłowskiego, oskarżonego rzekomo o potajemne gorzelnictwo. Do czasu złożenia przez aresztowanego kaucji w wysokości miljona marek miał on być uwięziony i pilnie strzeżony. Następnego dnia rodzina Bogu ducha winnego obywatela złożyła miljon marek i Pawłowski został zwolniony. Na otrzymaną kaucję pseudo-prokurator wydał pokwitowanie.

Z Jerwanic udał się „prokurator" do zamieszkałego we wsi Małyń gm. Krokocice organisty Stefana Człapińskiego, którego znów oskarżono o świadome podpisanie aktu ślubnego, jako świadka, Kozakiewicza, oskarżonego o bigamję, i zażądał tytułem kaucji 200 000 marek. Biedny organista pożyczył żądaną sumę od miejscowego księdza i wręczył prokuratorowi, który nocował na folwarku, gdzie rzekomego dygnitarza przyjęto niezwykle gościnnie.

Bawiąc we wsi pseudo-prourator zwiedzał miejscowe urzędy, oraz wizytował szkoły, gdzie na jego cześć urządzano popisy, a kierownicy szkół prześcigali się w świadczeniu grzeczności wobec pana prokuratora.

Chcąc upewnć policję, iż ma do czynienia z prawdziwym prokuratorem „dygnitarz" polecił komendantowi posterunku połączyć się telefonicznie z sądem okręgowym w Łodzi, a następnie z pokojem nr. 55 „sprawy główne". Nie czekając jednak na połączenie, przedstawił się, jako prokurator sądu okręgowego Mandecki i przemawiając do słuchawki telefonicznej, spytał, czy sprawa niejakiego Buchena przesłana została do sądu apelacyjnego i że sam wraca dziś z delegacji z powrotem. (Buchen, zabójca Elly Kindermanówny, skazany został na 10 lat więzienia i z nim to pseudopodprokurator odsiadywał karę w więzieniu).

O godz. 3 po południu, żegnany owacyjnie „podprokurator" opuścił posterunek policji i w asystencji posterunkowego wrócił podwodą do Konstantynowa.

Dnia 15 bm. po południu tenże osobnik i w tej samej roli podprokuratora Mandeckiego przyjechał wynajętym samochodem nr. 474 na posterunek policji państwowej w Rudzie-Pabianickiej gdzie po okazaniu legitymacji, zażądał na zasadzie art. 483 u. p. k. osobistej asysty zastępcy komendanta posterunku przy aresztowaniu cygana Józefa Paczkowskiego, zam. w Rudzie-Pabianickiej, oskarżonego o współudział w napadzie bandyckim. Po przybyciu do mieszkania „podprokurator" oświadczył Paczkowskiemu, iż aresztuje go do czasu złożenia kaucji, w wysokości trzech miljonów mk. Paczkowski w zasadzie nie miał nic przeciwko temu, lecz gotówki nie posiadał, okazując książeczkę banku na złożone 950 000 marek, weksel na miljon marek, oraz akt rejentalny na 5 miljonów marek. „Podprokurator" posłał cygana do dłużnika po odbiór miljona marek, a gdy ten wrócił bez pieniędzy, polecił mu podjąć pieniądze z banku, po które miał się sam zgłosić, lub przysłać swego zastępcę. Jednocześnie przeprowadził w mieszkaniu Paczkowskiego rewizję, zabierając jako dowód rzeczowy, futro wartości 6 miljonów marek, na co wydał pokwitowanie. Wraz z futrem wyjechał następnie do Łodzi.

Następnego dnia, tj. 16 bm. o godzinie 9 rano zgłosił się „prokurator" do banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, gdzie prosił kasjera, aby zawiadomił Paczkowskiego, który podejmować będzie w banku pieniądze, aby czekał na niego w cukierni Szaniawskiego o godzinie 10 rano. Cygan Paczkowski pieniądze w sumie 950 000 marek z banku podjął i z sumą tą udał się do cukierni, gdzie oczekiwał go „prokurator". Pieniądze wręczył mu, resztę zaś sumy, tj. 2 050 000 zobowiązał się cygan dostarczyć 24 bm.

Tymczasem w sprawach pobranych kaucji i rewizji interpelowano władze i prowadzono korespondencję z rozmaitymi urzędami.

Wyszło na jaw, iż ktoś, przywłaszczywszy sobie urząd prokuratora i nazwisko Mandeckiego, pobrał 2 150 000 marek i futro wartości 6 miljonów marek.

Sposób, w jaki dokonano oszustw, był tak niezwykły, iż władze policyjne zrozumiały, że tym wielkim artystą mógł być jedynie Władysław Martoń, pseudoksiążę Wołkoński i pseudoprokurator sądu wojskowego w Tomaszowie. Wobec powyższego okręgowy urząd śledczy wszczął energiczne śledztwo, szukając jedynie Władysława Martonia, w przekonaniu, iż tylko on mógłby podobne oszustwa z powodzeniem popełniać.

Poszukiwania skierowano wyłącznie na Łódź, gdzie przeszukano wszelkie możliwe kryjówki, zachowując jednak ścisłą tajemnicę, by sprytnego oszusta nie spłoszyć.

I oto w trzy dni po popełnieniu nadużyć, wywiadowca okręgowego urzędu śledczego poznał na ulicy Milsza, osobnika, którego wygląd odpowiadał w zupełności określeniom udzielonym wywiadowcom w urzędzie śledczym. Podszedłszy do spotkanego, wywiadowca wylegitymował go i stwierdziwszy, iż wzrok go nie omylił, aresztował Władysława Martonia i sprowadził go do okręgowego urzędu śledczego.

Przyciśnięty do muru przyznał się Martoń do popełnionych przestępstw i z przykrością zdjął z siebie futro, wartości 6 miljonów marek.

Przy aresztowanym znaleziono 110 000 marek, gdyż pozatem kupił sobie garderobę w firmie „Braci Schwalbe" a resztę pieniędzy roztrwonił w restauracjach i cukierniach.

Niezwykły oszust szykował się do nowych występów, czego dowodziły znalezione przy nim karty wizytowe z napisem „Igor Konstantynowicz książę Bagration-Muchranskij".

Aresztowany oszust osadzony został w więzieniu, gdzie prawdopodobnie obmyśli nowy genjalny plan wyprowadzenia w pole naiwnych ludzi.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Targi.

— **Eksponaty III. Targu Poznańskiego.** III. Targ Poznański skupi najpoważniejszych przedstawicieli przemysłu i hurtu całej Polski. Eksponaty targowe umieszczone będą na wielkich terenach wystawowych liczących 250 000 mtr. kw., w tem ca. 30 000 w budynkach. Celem osiągnięcia jaknajwiększej przejrzystości podzielone są eksponaty na główne grupy, które rozpadają się znowu na poddziały. Eksponaty w następujący sposób rozdzielone będą na terenach targowych:

Na Placu przy Wieży Górnośląskiej: w dwóch pawilonach pobankowych umieszczone będą wyroby przemysłu tekstylnego, konfekcyjnego i kuśnierskiego — w Wieży Górnośląskiej wystawiać będą firmy automobilowe, elektrotechniczne i oświetleniowe.

Nowa hala zawierać będzie przemysł metalowy. Pozatem umieszczone będą na Placu przy Wieży Górnośląskiej pod gołem niebem maszyny wszelkiego rodzaju.

Na placu prezydenta Drwęskiego: Pierwsza hala przeznaczona jest dla wyrobów precyzyjnych, ceramicznych, szklanych i kamiennych, garbarskich, szewskich i rymarskich, wyrobów przemysłu chemicznego, artykułów szczecinowych i powroźniczych, galanterji i zabawek, wytworów przemysłu papierniczego, litograficznego i księgarskiego, surowców różnych, oraz wreszcie dla ziemiopłodów i przetworów rolniczych. W hali drugiej wystawione będą artykuły spożywcze i używcze, meble i wyroby koszykarskie oraz instrumenty muzyczne.

Ścisłe przestrzeganie przez Urząd Targowy zasady wspólnego grupowania eksponatów według branż powoduje, że III Targ Poznański umożliwi szybkie zorjentowanie się z podaży, której wielki wybór i różnorodność na nim pozwola każdemu pokryć zapotrzebowania swoje po korzystnych albowiem konkurencyjnych cenach.

GOSPODARCZE.

— **Kary za zwłokę w płaceniu podatków.** Ministerjum skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwalona już przez ciała prawodawcze ustawa o karach za zwłokę oraz o kosztach egzekucyjnych będzie w najbliższych dniach ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Najważniejsze postanowienia tej ustawy są następujące:

1) nieuiszczone z winy płatnika w terminach płatności podatki wraz z dodatkami państwowemi, opłaty stemplowe i aljonacyjne, oraz dodatki od tych podatków i opłat, pobierane przez Kasy Skarbowe na rzecz niepaństwowych związków prawa publicznego, uważa się za zaległości;

2) od zaległości pod 1) wymienionych pobiera się karę za zwłokę w wysokości 10 proc. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności tychże zaległości;

3) przy obliczaniu kar za zwłokę, miesiąc zaczęty liczy się za cały;

4) na pokrycie kosztów, spowodowanych przymusowem ściągnięciem zaległości pobiera się na rzecz Skarbu Państwa od płatników następujące osobne opłaty:

a) opłatę za pisemne wezwanie (upomnienie) płatnika do zapłaty zaległości, wynoszącą 1 proc. sumy zaległej;

b) opłatę za każdą czynność organu egzekucyjnego, dokonaną u płatnika w celu przymusowego ściągnięcia zaległości, wynoszącą 5 proc. sumy zaległej, najmniej jednak 1000 mk.. Podstawę do obliczania tej opłaty stanowi zaległość wraz z karami za zwłokę i narosłemi kosztami egzekucyjnemi;

c) koszty przeniesienia, zabezpieczenia, przechowania i przymusowej sprzedaży ruchomości zajętych u płatnika w wysokości kwot, rzeczywiście wyłożonych.

Ponieważ ustawa wspomniana wchodzi w życie w 4 tygodnie po jej ogłoszeniu, przeto ministerjum skarbu wzywa wszystkich płatników, zalegających z opłatą jakiegokolwiek rodzaju podatków lub opłat skarbowych, aby korzystając z czasu przejściowego, przez który ta ustawa jeszcze nie obowiązuje, wpłacili jaknajrychlej do kas skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronili się od dotkliwych kar za zwłokę oraz od podwyższonych znacznie kosztów przymusowego ściągnięcia zaległości przez organa egzekucyjne.

HANDEL.

— **Koncesje na handel bydłem dla Gdańszczan i Polaków.** Senat gdański zamierza wprowadzić na swem terytorjum przymus koncesyjny dla handlu bydłem wogóle, a to celem położenia tamy nielegalnemu handlowi, zapobieżenia wywozowi spekulacji i drożyźnie mięsa wobec tego, w myśl postanowienia art. 40 ust. 2 umowy warszawskiej i kupcy polscy, którzyby pragnęli zakupywać lub sprzedawać bydło na obszarze W. M. Gdańska, musieliby w tym celu uzyskać również koncesję od Senatu. W tej sprawie Senat gdański zniósł się z rządem polskim pragnąc poznać zapatrywanie rządu na sprawę koncesji dla handlu bydłem.

KOMUNIKACJA.

— **Podwyższenie ceny niektórych druków płatnych na pocztach.** Władze pocztowo-telegraficzne wydały zarządzenie, w myśl którego podwyższona została z ważnością od 1 kwietnia rb. cena dowodu nadania telegramu z 200 na 400 mk. oraz blankietów telegraficznych z 50 na 100 mk.

— **Sprawa kolejek przeciętych granicą państwową.** „Przegląd Wieczorny" pisze w tej sprawie: W obrębie b. dzielnicy pruskiej znajduje się pewna ilość kolejek i norm. kolei prywatnych, które zostały przepołowione granicą państwową i w znaczniejszej długości ciągną się poza obrębem państwa polskiego.

Ministerjum kolei, na skutek starań towarzystw eksploatujących te linje, zajęte jest obecnie rozstrzygnięciem losu tych kolejek.

Towarzystwa, o których mowa wyżej, zadeklarowały na ten cel większe sumy, co umożliwi rychłe uruchomienie tych kolejek. Tak nprz. niebawem ma być uruchomiona kolej Leszno—Ścinawa (Nowe Miasto — Wejherowo), która tylko w 10 klm. leży na terytorjum Polski, a w 50 klm. na obcym.

PRACA

— **Polubowna umowa rolna.** „Gaz. Warsz." w sprawie toczących się obecnie pertraktacji w Głównej Komisji polubownej o umowę rolną dowiaduje się, że pertraktacje te kończą się już i obejmą okres czasu od 1 kwietnia br. do 1 kwietnia 1924 r., w którym umowa będzie obowiązywać robotników i pracodawców. W obradach z jednej strony występuje przedstawicielstwo związku ziemian, z drugiej zaś przedstawicielstwo związków pracowników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady toczą się pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa pracy p. Ułanowskiego i dobiegają szczęśliwie bez specjalnych starć do końca, jest wszelka nadzieja, że w najbliższym czasie umowa zostanie przez obie strony zainteresowane podpisana. Zawarcie umowy daje gwarancję spokoju i niedopuszczenia do szkodliwych strajków rolnych w całym kraju.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Paledzki.

Obwieszczenie.

W myśl dekretu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1923 r. winny być przeprowadzone nowe wybory ławników do sądu kupieckiego w czasie między 15 a 30 kwietnia 1923 r., zatem na podstawie statutu miejscowego, dot. sądu kupieckiego w Grudziądzu należy z grona kupców i z grona pomocników kupieckich po 6 ławników na lat 6 nowo wybrać.

Ławników z grona kupców wybierają samodzielni kupcy, ławników z grona pracobiorców wybierają pomocnicy kupieccy.

Po myśli § 4 statutu naznacza się wybory ławników

na poniedziałek, dn. 30 kwietnia 23 r. dla kupców samodzielnych od 11 do 12 przed poł. dla pomocników kupieckich od 1 do 3 po poł. w sali Ratusza II pokój 40.

Na członka sądu kupieckiego nie powołuje się

a) osoby żeńskiej

b) obcokrajowca

c) osoby, której kwalifikacja do piastowania publicznych urzędów mocą wyroku sądu karnego jest odjęta,

d) osoby, przeciwko której toczy się główne postępowanie sądowe za zbrodnię lub występek, za który przewidziane jest pozbawienie praw obywatelskich albo zdolności do piastowania urzędów publicznych.

e) osoby, która mocą sądowego zarządzenia w dysponowaniu nad jej majątkiem jest ograniczona.

Na członka sądu kupieckiego może być powołana osoba, która skończyła 30 lat życia i w przeciągu roku poprzedzającego wybór ani dla siebie, ani dla członka rodziny swej z funduszów publicznych wsparcia ubogich nie otrzymywała, chyba, że pobrane wsparcie zwróciła i która w okręgu sądu kupieckiego przynajmniej od 2 lat handel uprawia albo jest zatrudniona

Czynne prawo wyborcze posiadają osoby obojga płci, które

a) ukończyły 21 rok życia,

b) mają w okręgu sądu kupieckiego przedsiębiorstwo kupieckie lub zatrudnienie,

c) są obywatelami Państwa Polskiego.

Osoby wymienione w 10 ustęp 2 do 5 ustawy sądu kupieckiego nie mają prawa do głosowania.

Kupcy są tylko uprawnieni do głosowania albo do przyjęcia urzędu ławnika, jeżeli przynajmniej jednego pomocnika stale w roku albo w pewnych czasokresach w roku zatrudniają. Kupcom w myśl powyższych przepisów są równi członkowie Zarządu Towarzystwa Akc. albo zapisanej spółki, albo osoby jurystyczne w charakterze kupca, jakoteż kierownicy Tow. z ogr. poręką.

Wybory są tajne i proporcjonalne, zatem wzywa się uprawnionych do głosowania kupców i pomocników kupieckich listy kandydatów odpowiadające treści § 5 statutu miejscowego, najpóźniej do **16 kwietnia 1923 r.** na ręce niżej podpisanego złożyć.

Listy winny być dla kupców i dla pomocników kupieckich oddzielnie wystawione, przez najmniej 12 kupców wzgl. pomocników kupieckich, uprawnionych do głosowania, podpisane i tylko tyle nazwisk zawierać, ilu ławników każda kategorja wybiera. [4719

Grudziądz, dnia 23 marca 1923 r.

Przewodniczący Wydz. Wyborczego
(—) Krobski.

OBWIESZCZENIE.

W myśl dekretu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1923 winny być nowe wybory ławników do Sądu Przemysłowego w czasie między 15 a 30 kwietnia br. przeprowadzone, zatem na podstawie § 8 statutu miejscowego, dotyczącego Sądu Przemysłowego w Grudziądzu, należy z grona pracodawców i z grona pracobiorców po 6 ławników na lat 6 nowo wybrać.

Ławników z grona pracodawców wybierają przemysłowcy samodzielni, z grona pracobiorców wybierają pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych.

Wybory wyznacza się na

sobotę, dnia 28 kwietnia 23 r.

w Ratuszu II pokój 40 i to:

6 ławników z grona pracodawców od godz. 8-ej do 10-tej przed poł.

6 ławników z grona pracobiorców od godz. 11-tej do 1-szej i od 5-tej do 8-ej po poł.

Na członka Sądu Przemysłowego może być powołana jedynie osoba, która jest obywatelem państwa polskiego, ukończyła 30-ty rok życia, a przytem w ciągu roku poprzedzającego wybór nie pobierała z funduszów publicznych, ani dla siebie, ani dla swej rodziny wsparcia przeznaczonego dla ubogich, chyba, że pobrane wsparcie zwróciła, i która conajmniej dwa lata w okręgu Sądu Przemysłowego mieszka, posiada przedsiębiorstwo przemysłowe albo jest w temże zatrudniona.

Czynne prawo wyborcze posiadają osoby obojga płci, które:

a) skończyły 21 rok życia

b) w okręgu Sądu Przemysłowego mają miejsce zamieszkania, posiadają przedsiebiorstwo przemysłowe lub są zatrudnieni w tymże

c) są obywatelami Państwa Polskiego.

Osoby, które na Urząd ławnika przy Sądzie się niekwalifikują (§ 32 ustawy o ustroju sądownictwa) nie mają prawa być wybrane, ani nie mają prawa wybierać. Tak samo członkowie cechu, który posiada Sąd Rozjemczy po myśli § 81 B. nr. 4. I §§ 91—91 B ordynacji proced., jako i ich robotnicy.

Wybory są tajne i proporcjonalne, zatem wzywa się uprawnionych do głosowania pracodawców i pracobiorców listy kandydatów, odpowiadające treści § 13-go uzupełnienia miejscowego statutu najpóźniej **do soboty, 14-go kwietnia 1923 r.** na ręce niżej podpisanego złożyć.

Listy kandydatów muszą na pracodawców i pracobiorców osobno być wystawione, niewięcej nazwisk zawierać, jak ławników każdej kategorji się wybiera, i przynajmniej przez 12-stu uprawnionych do głosowania pracodawców wzgl. pracobiorców być podpisane.

Grudziądz, dnia 23 marca 1923 r.

Przewodniczący Sądu Przemysłow.
(—) Krobski. 4718

Niniejszem wzywa się wszystkich ubogich miasta, pobierających wsparcie o zgłoszenie się jutro w czwartek, piątek i sobotę b. m. w ratuszu II. pokój nr. 9 celem odbioru znaczka na chleb.

Grudziądz, dnia 27 marca 1923 r. 4727

Magistrat, Urząd ubogich.

Do rejestru handlowego A zapisano dzisiaj pod L. 179 firmę: Franc Frankowski — Gniew fabryka i eksport mebli, przyborów i wyrobów koszykarskich, a jako jedynego właściciela tejże Franca Frankowskiego, mistrza koszykarskiego z Gniewu. [4730

Gniew, dnia 9 marca 1923 r.

Sąd Powiatowy.
